

**Poznańskie  
Studia  
Polonistyczne**

Seria Literacka 45 (65)  
Poznań 2023

**45**

**Roman Pollak –  
nowe spojrzenia**

Roman Pollak –  
nowe spojrzenia.  
Studia z okazji  
50. rocznicy  
śmierci

Krystyna Jaworska

Università di Torino

ORCID: 0000-0002-0706-9313

## Roman Pollak i powstanie włoskich polonistyk

Inicjatywa upamiętnienia Romana Pollaka zasługuje na wielkie uznanie. Jego imponujący dorobek naukowy, polonistyczny i komparatystyczny [Judkowiak 2018: 189–223], praca mająca na celu rozwinięcie studiów polonistycznych we Włoszech, zaangażowanie w szerzenie wiedzy wśród młodzieży (w tym kontekście warto wspomnieć, że już podczas I wojny światowej Profesor założył w swojej kompanii szkołę dla żołnierzy analfabetów [Rabenda 2013: 28]) oraz postawa obywatelska i patriotyczna w czasie II wojny światowej [Walczak 2018] niewątpliwie zasługują zarówno na uczczenie, jak i na nowe badania.

Niech wolno mi będzie zacząć od kilku słów osobistych, które również świadczą o pamięci o prof. Pollaku we Włoszech. Z jego nazwiskiem zetknęłam się na samym początku mojej pracy naukowej. Jako wychowanka turyńskiej polonistyki w 1985 roku zdecydowałam się wystąpić na Kongresie Kultury Polskiej w Londynie pod patronatem Prezydenta RP Edwarda Raczyńskiego, zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie i przedstawić referat o Instytucie Kultury Polskiej im. Attilia Begeya przy Uniwersytecie Turyńskim.

Podczas moich studiów wnuczka tego zasłużonego polonofila, prof. Marina Bersano Begey, była już na emeryturze, ale w środy

przychodziła na uczelnię, aby zajmować się biblioteką Instytutu. Przedstawiłam jej zamiar napisania referatu, a Pani Profesor udostępniła mi materiały znajdujące się w archiwum Instytutu. Dokumenty przeglądałam w jej domu. Mogłam zapoznać się z aktami, dokumentami urzędowymi, a także z rodzinną korespondencją, którą prof. Pollak prowadził z członkami swojej rodziny: rodzicami, Arturem Bersano i Marią Begey oraz ciotką, Rosiną Begey. Listy te świadczyły o ogromnym zaangażowaniu Profesora – najpierw w działania prowadzące do powstania Instytutu, a później w prace mające zapewnić mu odpowiednie warunki funkcjonowania.

Te dokumenty zawierały cenne informacje – pojawiały się w nich nazwiska różnych osób i wylaniały się z nich fragmenty niezwykle interesującej historii. Budziło to moje zaciekawienie: kim były te osoby, dlaczego interesowały się Polską i jej kulturą? W trakcie badań nad historią Instytutu dopytywałam o studentów, o lektorów, o Polaków, którzy mieszkali w okresie międzywojennym w Turynie. Pani Profesor odpowiadała na moje pytania z właściwą sobie wstrzeźliwością i dyskrecją, ograniczając się do suchych wiadomości i powstrzymując się od ocen zabarwionych emocjonalnie lub zbyt wartościujących. Mimo tej wstrzeźliwości ze sposobu, w jaki przedstawiła mi rolę prof. Pollaka, można było wnioskować, iż darzy go szczerym szacunkiem i uznaniem.

Profesor Marinę Bersano Begey znałam od dzieciństwa, uczestniczyła bowiem w spotkaniach Ogniska Polskiego w Turynie – niepodległościowego do którego należeli głównie oficerowie z Korpusu Polskiego. Po wojnie studiowali na turyńskiej politechnice i w tym mieście założyli rodziny. Od rodziców wiedziałam, że prof. Bersano Begey to bardzo zasłużona osoba. Pamiętam, że raz ojciec zabrał mnie ze sobą do biblioteki Instytutu. Wizyta ta wywarła na mnie duże wrażenie. Biblioteka mieściła się wówczas w pięknym, XVIII-wiecznym zabytkowym budynku rektoratu Uniwersytetu w Turynie; sale o wysokim stropie, wypełnione sięgającymi do sufitu regałami z książkami były imponujące. Wyniosłe pomieszczenia nabierały jednak ciepła rodzinnego dzięki życzliwości przebywających w nich osób: prof. Bersano Begey i dwóch bibliotekarek, wolontariuszek z turyńskiej wspólnoty: Marii Saganowskiej i Marii Szenajch Oitany.

Wówczas nie znałam historii Instytutu i nie byłam świadoma jego wyjątkowości – dla dzieci wszystko jest naturalne: jeśli coś istnieje i działa w określony sposób, to znaczy, że tak być musi. Nie zdawałam sobie sprawy, że to raczej dziwne, iż w mieście, w którym praktycznie nie było Polaków, działa Instytut Kultury Polskiej. Dopiero podczas przygotowywania wyżej wspomnianego referatu poznałam niezwykle historię Instytutu i dowiedziałam się, jak ważną rolę w powstaniu polonistyk we Włoszech odegrał prof. Pollak.

Wprawdzie literatura polska budziła zainteresowanie we Włoszech jeszcze przed I wojną światową, choć w bardzo ograniczonym kręgu i głównie w związku z aurą XIX-wiecznych walk wyzwolńczych, jednak dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości pojawiły się odpowiednie warunki do propagowania wiedzy o tym kraju i jego kulturze. Nowa mapa polityczna Europy, uznanie państwa polskiego na arenie międzynarodowej i nawiązanie kontaktów dyplomatycznych przez Polskę z innymi krajami – to czynniki, które umożliwiły działalność instytucjonalną w zakresie kulturalnym w wielu krajach.

We Włoszech wkrótce po zakończeniu I wojny światowej powstał projekt utworzenia katedry literatury polskiej. Zabiegał o to filolog klasyczny, Tadeusz Zieliński. Ta koncepcja została przychylnie przyjęta w środowisku powstałego w 1921 roku Istituto per l'Europa Orientale, a także przez Ministra Szkolnictwa Wyższego, filozofa Giovanniego Gentilego, który był członkiem tegoż Instytutu. Dzięki temu już w lutym 1923 roku powołano nadzwyczajną Katedrę Języka i Literatury Polskiej (Cattedra di Lingua e Letteratura Polacca) na Uniwersytecie Rzymskim „La Sapienza”. Strona polska miała zgłosić kandydata na stanowisko profesora [Pollak 1930: 444; Zieliński 2018: 22]. Z listu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRIO) do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 27 grudnia 1926 roku wynika, że koszty wykładów na Uniwersytecie Rzymskim pokrywało MWRIO, a umowę odnawiano każdego roku [Di Simone, Eramo, Fiori i in., red. 1998a: 560–561]. Strona włoska zgadzała się zatem na uruchomienie przedmiotu język i literatura polska, natomiast wykładowca był zatrudniany przez stronę polską.

W 1923 roku 37-letni dr Pollak, który mimo stosunkowo młodego wieku posiadał już pokaźny polonistyczny dorobek naukowy, z licznymi kontekstami włoskimi, został wytypowany do wyjazdu nie tylko jako wykładowca literatury polskiej w Rzymie, ale również jako delegat MWRIOP we Włoszech. W związku z tym do jego obowiązków należało także wspieranie formowania się polonistyk na włoskich uczelniach. Nie był on jedynym delegatem wysłanym w podobnym celu za granicę. We Francji delegatem MWRIOP został Zygmunt Lubicz-Zaleski, w Belgii – Manfred Kridl, a w Wielkiej Brytanii – Julian Krzyżanowski.

Profesor Pollak objął stanowisko *professore incaricato* na Uniwersytecie Rzymskim „La Sapienza” po ustaniu fali strajków na uczelni. Czas protestów wykorzystał na doskonalenie swoich umiejętności językowych – był bowiem świadom, że znajomość języka włoskiego to podstawowy warunek skutecznego działania. Rozwinął wiele kontaktów ze środowiskami ciekawymi spraw polskich w Rzymie i w innych miastach, a także pozyskał nowych zainteresowanych. Wykład inauguracyjny nowo powstałego kursu języka i literatury polskiej odbył się 17 stycznia 1924 roku. Rozpoczynając go, Profesor podkreślił, że choć nie jest pierwszym Polakiem przemawiającym w salach „La Sapienzy” – pierwszym był Kopernik – to jako pierwszy może mówić tu o literaturze polskiej – dzięki życzliwości Rządu Włoskiego i Wydziału Humanistycznego. W wykładzie uwypuklił zależności między dwoma narodami i kulturami, nawiązując również do teraźniejszości:

L'antica e grande cultura europea, nella quale si trova tanto vostro lavoro e tanta gloria della vostra nazione, in questi tempi si sente minacciata [...] alla periferia della cultura dell'Europa Occidentale sta la Polonia come un trinceramento<sup>1</sup>. [Pollak 1930: 4]

1 „Starożytna i wielka kultura europejska, w której znajduje się tyle Waszej pracy i tyle chwały Waszego narodu, w obecnych czasach czuje się zagrożona [...] na obrzeżach kultury Zachodniej Europy Polska stoi jak okop”. Wszystkie przekłady z języka włoskiego, o ile nie zaznaczono inaczej, w tłumaczeniu autorki niniejszego tekstu.

Polska zaledwie kilka lat wcześniej, w 1920 roku, musiała jeszcze walczyć, aby obronić nie tylko swoje tereny, ale też całą zachodnią Europę. Profesor wspomniał wspólne dążenia niepodległościowe Włoch i Polski w XIX wieku – to, że oba kraje łączy przynależność do kultury łacińskiej i prowadzenie walk o wolność. Dodał także: „[...] da questo posto vorrei essere del passato comune una voce viva e vibrante”<sup>2</sup> [Pollak 1930: 5]. Mówiąc o języku włoskim, posłużył się określeniem Byrona, według którego to język słowika, który winien być pisany na jedwabiu. W swoim wystąpieniu Pollak przywołał Tassa, Carduccięgo i oczywiście Dantego. Był to wykład o silnym zabarwieniu emocjonalnymi i etycznym, świadczący o szerokich horyzontach umysłowych mówcy i jego fascynacji łacińską i włoską kulturą. Dowodził również, że Profesor był świadomy ówczesnej sytuacji politycznej, a także odnosił się z szacunkiem do kraju, w którym się znalazł.

Wykład ten pokazuje również przyjęty przez Pollaka sposób propagowania kultury polskiej we Włoszech, oparty podkreślaniu więzi łączących oba kraje i dogłębnej wiedzy na temat kultury docelowej. To bardzo ważny czynnik, który powinien być uwzględniany we wszelkiej działalności na rzecz szerzenia wiedzy o kulturze i historii Polski za granicą i w polityce kulturalnej. Kraj, który nie jest mocarstwem, może bowiem zainteresować przedstawicieli innych nacji albo za sprawą całkowitej odmienności – wręcz egzotyki – albo ze względu na elementy wspólne. Wykład ten uwydatnia również postawę Pollaka jako patrioty, świadomego, że jego ojczyzna dopiero co odzyskała niepodległość, i przekonanego, że jego praca nie powinna ograniczać się do ściśle naukowych spraw – które oczywiście odgrywały rolę pierwszoplanową – ale winna dotyczyć też innych kwestii, by zjednywać Polsce sympatyków i upowszechniać wiedzę na jej temat wśród Włochów i włoskiej opinii publicznej. Właśnie dlatego ważne jest promowanie przekładów dzieł polskiej literatury, konferencji czy artykułów w prasie.

Poznański polonista bardzo angażował się w swoją pracę, dzięki czemu udało mu się wiele dokonać. Miał rozległą wizję i potrafił

2 „[...] z tejez placówki chciałbym być wspólnej przeszłości żywym i rozedrganym głosem”.

wzbudzać zainteresowanie poruszonymi zagadnieniami wśród studentów i naukowców. Współpracował, rzecz jasna, z polskimi ośrodkami, głównie z Ambasadą RP przy Kwirynale i z konsulatami oraz z Biblioteką Polskiej Akademii Umiejętności (założoną i prowadzoną przez Józefa Michałowskiego), w której odbywało się wiele konferencji, a także miały miejsce liczne odczyty i spotkania.

Pollak, jak wcześniej Zieliński, zaprzyjaźnił się z kołem skupionym wokół Istituto per l'Europa Orientale, publikował w czasopiśmie Instytutu, prowadził w nim kursy języka i literatury polskiej, przeznaczone głównie dla przyszłych dyplomatów. Starał się sugerować włoskim naukowcom polskie tematy i pomagać w ich rozwijaniu. Badał możliwości krzewienia nauki języka i literatury także w innych ośrodkach, środowiskach i miastach.

Wśród osób, z którymi Pollak utrzymywał kontakt, byli też badacze ze starszego pokolenia, jak teolog, znawca Kościołów wschodnich Aurelio Palmieri (1870–1926) – dyrektor Istituto per l'Europa Orientale, który spędził trzy lata w Krakowie (1908–1910). Profesor Pollak pomógł mu w przetłumaczeniu utworów zamieszczonych w *Antologia della vita spirituale* Adama Mickiewicza, wydanej już 1925 roku i opartej na pracy Stanisława Pigonia z 1922 roku, *Adam Mickiewicz o życiu duchowym* [Rabenda 2013: 37], oraz w przekładzie *Grażyny* – do tej edycji dodał swój tekst o młodości poety (był to temat jego drugiego wykładu na Uniwersytecie Rzymskim „La Sapienza”). Wspierał również Palmieriego w tłumaczeniu *Genesis z Ducha* Juliusza Słowackiego.

Pollak kontaktował się też ze sławnym orientalistą, Paolem Emiliem Pavolinim (1864–1942), który uczył na lektoraty języka polskiego prowadzone przez Malwinę Ogonowską w Accademia di storia e letteratura polacca e slava Adam Mickiewicz – instytucji, która powstała w 1879 roku przy Uniwersytecie Bolońskim i w której do 1885 roku wykładał Teofil Lenartowicz. Pavolini, profesor sanskrytu na Uniwersytecie Florenckim, ponownie zainteresował się kulturą polską po wybuchu I wojny światowej, dzięki swoim polskim przyjaciółom z Toskanii. W 1919 roku dokonał znakomitego przekładu *Anhellego*. Można przypuszczać, że to



z inicjatywy Pollaka Pavolini otrzymał w 1930 roku zaproszenie na dwutygodniowy pobyt naukowy w Polsce<sup>3</sup>.

Wśród rówieśników największą „zdobyczą” poznańskiego polonisty był niewątpliwie Giovanni Maver (1891–1970), który mimo młodego wieku (był pięć lat młodszy od Pollaka) już od 1920 roku był profesorem filologii słowiańskiej na Uniwersytecie Padwskim. Pollak poznał Mavera na posiedzeniu Istituto per l’Europa Orientale (dowiadujemy się o tym z listu do żony z 13 stycznia 1924 roku, przywołanego przez Marcina Rabendę [2013: 40] w świetnie opracowanym przez niego tomie korespondencji między dwoma naukowcami). Pollak od razu dostrzegł wielki potencjał intelektualny urodzonego na Korčuli Włocha o austriacko-chorwackich korzeniach i docenił jego rozległą wiedzę, zdobytą podczas studiów w Wiedniu, we Florencji i w Paryżu. Był bardzo dumny, że udało mu się przyciągnąć Mavera do polonistyki, i równocześnie pewny, że będzie on pisał znakomite prace i odpowiednio promował kulturę polską we Włoszech.

W pracy dydaktycznej na Uniwersytecie Rzymskim „La Sapienza” Pollak skupił wokół tymczasowej katedry języka i literatury polskiej wielu studentów i słuchaczy. Wśród nich m.in. Marię Antonietę Kulczycką (1894–1981), była lektorkę języka włoskiego na Uniwersytecie Warszawskim, która za sugestią Pollaka przetłumaczyła *Nie-Boską komedię* (1926), dziennikarza Egisto De Andreisa (1898–1976), prawnika i ekonomistę Giorgia Clarottiego (1903–1961), archiwistę, księdza Giuseppe Monticonego (1886–1972). Spośród rzymskich uczniów Pollaka tym, który niewątpliwie najbardziej przyczynił się do rozpropagowania literatury polskiej – głównie dzięki licznym przekładom – był dyrektor biblioteki włoskiego sejmu, Enrico Damiani (1892–1953), który w latach 20. zainteresował się kulturą krajów słowiańskich, wpieryw rosyjską, a następnie polską i bułgarską. Pollak dbał o to, aby tematyka polska była obecna w dostępnych mu czasopismach. Damiani przy współredakcji polskiego uczonego opracował już w 1924 roku

3 W sprawozdaniu z pobytu w Polsce Pavolini wielokrotnie wymieniał nazwisko Pollaka, który przygotował program wydarzenia. Wspominał też: „to jego [Pollaka – K.J.] serdecznej trosce zawdzięczam dobre wyniki tej podróży” [List 1: 765]

numer „Rivista di cultura” całkowicie poświęcony Mickiewiczowi, a w 1926 roku numer poświęcony Słowackiemu. W 1927 roku Damiani zadbał, by „Rivista di letterature slave” zawierała sporo tekstów o Kasprzowiczu, a z pomocą Pollaka przetłumaczył *Gody życia* Dygasińskiego w 1927 roku oraz utwory innych autorów: *Godzinę myśli* Słowackiego, wiersze Kasprzowicza i Wierzyńskiego. W 1928 roku ten niestrudzony sławista opracował antologię *I narratori della Polonia d'oggi* (Jerzy Kossowski, Ferdynand Goetel, Jan Wiktor, Kornel Makuszyński), wydaną przez Istituto per l'Europa Orientale, a po wyjeździe Pollaka, dzięki wsparciu Mieczysława Brahmery, przetłumaczył *Sonety krymskie*.

Praca dydaktyczna i przygotowywanie nowych pokoleń włoskich polonistów samo w sobie było wielkim wyznaniem. W Rzymie Pollak prowadził, oprócz wykładów, również seminaria i lektoraty. Ponadto pisywał do czasopism, brał udział w konferencjach i organizował w całych Włoszech odczyty (niektóre z nich ukazały się drukiem). Warto zapoznać się z tymi tekstami, ponieważ ukazują, jak – zdaniem Pollaka – winno się przedstawić literaturę polską Włochom. Profesor był głęboko przekonany, że w działania upowszechniające kulturę polską wśród Włochów powinni angażować się również oni sami.

Chciał, aby Włosi poznali Polskę z bliska, aby jak najbardziej związali się z tym krajem i z jego kulturą. W tym celu organizował więc wyjazdy, stypendia i konferencje dla włoskich polonistów, wspierał ich, a kiedy byli w Polsce, organizował nawet wspólne wycieczki. W jednym ze swych artykułów do prasy wspominał

przemiał wyprawę wakacyjną, którą w r. 1925 odbył na Wileńszczyźnie, do Trok i do litewskiej granicy w serdecznym gronie, w którego skład wchodził prof. Maver, mons. Monticone, E. Damiani, E. De Andreis i G. Clarotti. [Pollak 1932: 667]

Dążył do tworzenia głębokich i bezpośrednich więzi między włoskimi i polskimi polonistami; także z tego powodu był pomysłodawcą szczególnie ważnego trzytygodniowego kursu zorganizowanego w Zakopanem we wrześniu 1928 roku. Miał on znaczący wpływ na powstanie włoskiego środowiska polonistycznego.

Wzięło w nim udział dziesięciu włoskich polonistów: Giovanni Maver z Padwy, Cristina Agosti, Rosina Begey, Marina Bersano Begey, pani Donati z Turynu, Enrico Damiani, Egisto De Andreis, pani Jasińska<sup>4</sup>, Nelly Nucci, lektorka włoskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, Antonio Stefanini, lektor włoskiego w Poznaniu. Spośród tych osób „sześć miało już za sobą różne publikacje polonistyczne” [Pollak 1932: 667]. Wykłady prowadzili sławni polscy uczeni:

geograf Eugeniusz Romer, historyk Jan Dąbrowski, historyk literatury Julian Krzyżanowski, muzykolog Zdzisław Jachimecki, etnolog i socjolog Jan Stanisław Bystron, językoznawca Kazimierz Nitsch, historyk Wacław Sobieski. Relację z otwarcia i z pierwszych wykładów przygotował m.in. Juliusz Kaden-Bandrowski. [Piskurewicz 2021: 269]

Także włoscy uczestnicy, w tym Maver, mieli wykłady lub wystąpienia czy komunikaty. Zachowały się listy Cristiny Agosti Garosci do rodziny z kursu w Zakopanem (1928), a także listy jej syna, Giorgia Agostiego (1910–1992), ze stypendium naukowego w Polsce (1930), z których przebija wielki szacunek i wdzięczność dla Pollaka oraz zauroczenie Polską. Oto fragment listu Giorgia Agostiego do ciotki Klotildy, która nigdy nie była w Polsce: „Ti dirò solo questo: cara zia, credi pure con piena fiducia a questa immagine ideale che ti sei forgiata nel cuore della tua Polonia, che non sarà certo superiore alla realtà”<sup>5</sup> [Bergamaschi, Agosti, red. 2004: 27]. To, że Polska wydawała się włoskim polonistom wspaniała, jest niewątpliwie też w jakiejś mierze zasługą Pollaka, który swoim entuzjazmem i miłością do tego kraju umiał ich zarazić i dbał o to, by ich pobyty w Polsce były jak najbardziej udane i owocne.

Już od 1926 roku czekała na Pollaka w Poznaniu katedra nadzwyczajna historii literatury polskiej. Profesor starał się wytypować

4 Niestety nie udało się na razie ustalić imion p. Donati i p. Jasińskiej.

5 „Powiem Ci tylko jedno: Kochana Ciociu, wierz spokojnie z pełnym zaufaniem w ten wyidealizowany obraz Polski, który stworzyłaś w Twoim sercu, bo nie przewyższa on na pewno rzeczywistości”.

swojego następcę i przygotować go do pracy na rzymskiej uczelni (tym bardziej że we Włoszech profesorami zwyczajnymi mogli być wyłącznie obywatele tego kraju). Mavera postrzegał jako idealnego kandydata na to stanowisko. W 1927 roku

w trakcie swego pobytu w Rzymie, w związku z planowanym ożywieniem stosunków polsko-włoskich, Minister Spraw Zagranicznych August Zaleski uzyskał od Benita Mussoliniego zgodę na przekształcenie katedry tymczasowej w stałą katedrę zwyczajną języka polskiego i literatury polskiej. [Piskurewicz 2021: 266]

W 1929 roku Pollak mógł więc wrócić do Poznania ze świadomością dobrze wypełnionej misji. Nie oznaczało to jednak oddalenia się od spraw włoskiej polonistyki. Profesor Pollak nadal zajmował się szerzeniem wiedzy o kulturze i literaturze polskiej we Włoszech jako delegat MWRiOP i przyjeżdżał do Włoch regularnie, raz w roku na kilkutygodniowy objazd ośrodków interesujących się kulturą polską, a także by głosić odczyty i uczestniczyć w konferencjach.

Od samego początku swego pobytu w Rzymie Pollak próbował rozpoznać, gdzie są najlepsze możliwości działania, a przy okazji zauważył specyfikę turyńskich polonofilów. Napisał wówczas w artykule prasowym: „Turyn to najbardziej aktywny ośrodek propagowania kultury polskiej we Włoszech” [Pollak 1924: 446]. Było to grono składające się z samych Włochów skupionych wokół mecenasa Attilia Begeya, sędziwego zwolennika Mazziniego i towarzyszyka. Profesor Pollak zdążył poznać mecenasa i korespondował z nim. W Turynie wówczas żył jeszcze też leciwy Aglauro Ungherini (1847–1934), który przetłumaczył własnym sumptem z polskiego na włoski *Dziady* Mickiewicza oraz inne dzieła polskich romantyków. Tak jak Begey polskiego nauczył się samodzielnie, z miłości do Polski, i sporo napisał o polskim romantyzmie i o sprawach polskich.

Podczas I wojny światowej Begey założył Komitet Pro Polonia, do którego wstąpiły m.in. dwie siostry, Cristina Agosti-Garosci (1881–1966) i Clotilde Garosci (1884–1954), może dlatego, że razem z córką Begey’a, Marią (1879–1957), należały do progresywnego

elitarnego stowarzyszenia żeńskiego Pro Cultura Femminile, wspierającego wyższą kulturę wśród kobiet. Prawdopodobnie to wówczas, podczas wojny, zainteresowanie siostr Garosci Polską wzrosło dzięki Komitetowi Pro Polonia. Nauczyły się polskiego i rozpoczęły przekład *Pana Tadeusza* (1924) oraz *Irydiona* (1926). Po czym podjęły się tłumaczenia *Popiołów* Żeromskiego.

Pollak uważał, że to małe turyńskie grono ma duży potencjał i jest w stanie udźwignąć ośrodek kultury polskiej. Zaproponował najpierw uruchomienie lektoratu mającego na celu pomoc turyńskim polonistkom w zrozumieniu arkanów arcydzieł polskiej literatury, a także mało znanych słów, nieraz związanych z polskimi realiami. Kurs poprowadziła oddelegowana w 1928 roku do Turynu Zofia Gąsiorowska-Szmydtowa. Uznano, że zajęcia będą się odbywały w ramach stowarzyszenia Pro Cultura Femminile, w którym od dawna udzielały się turyńskie polonistki.

Po śmierci Attilia Begey'a w 1928 roku Pollak zaproponował rodzinie utworzenie Instytutu Kultury Polskiej imienia mecenaśa przy Uniwersytecie Turyńskim. Mimo wielu przeszkód dzięki stanowczej woli zarówno prof. Pollaka, jak i rodziny Bersano Begey w 1930 roku udało się doprowadzić do powstania Instytutu [zob. Szarejko 2019]. Miał on działać jako ośrodek promujący znajomość kultury polskiej, a zarazem stanowić bazę do utworzenia polonistyki na tutejszej uczelni. Pollakowi bardzo zależało, aby wnuczka Attilia Begeya – Marina Bersano Begey – wybrała karierę naukową. Zachęcał ją do wyjazdów do Polski oraz publikowania. W 1935 roku uzyskała habilitację – i od tego roku w Turynie oprócz lektoratów były też prowadzone wykłady z literatury polskiej.

Lektoraty powierzono Zofii Kozarynowej, która w swoich wspomnieniach napisała, że jej głównym zadaniem miała być pomoc siostram Garosci w ich nowym imponującym przedsięwzięciu:

Mnie tam posłano do pomocy tym paniom w tłumaczeniu „Popiołów”. Po odważnym, nie najlepszym przekładzie prozą „Pana Tadeusza” i paru pomniejszych utworów powieściowych zaatakowały bohaterko Żeromskiego i od pierwszych stron ręce im opadły. Nie było słowników, nie było żadnego oparcia

w literaturze, mogła w pewnym stopniu dopomóc tylko porada ustna. [Kozarynowa 1982: 219–220]

Pollak nalegał, aby Kozarynowa napisała gramatykę języka polskiego. Jak wspomina lektorka: „praca nad podręcznikiem języka polskiego dla uniwersytetów włoskich, obowiązek nałożony mi siłą przez prof. Pollaka. Szło mi fatalnie i wyszło kulawo” [Kozarynowa 1982: 221]. Kozarynowa wywiązała się jednak z powierzonego jej obowiązku i w 1938 roku gramatyka się ukazała i uzyskała bardzo dobre recenzje ze strony włoskich polonistów [Jaworska 2021: 104–105]. Prace nad słownikiem polsko-włoskim Pollak zlecił z kolei zamieszkałej w Rzymie Wandzie Wyhowskiej De Andreis (1906–2006), żonie Egista De Andreisa. Była ona wówczas autorką zwięzłego podręcznika do nauki języka polskiego, wydanego w 1934 roku przez Istituto per l’Europa Orientale, gdzie prowadziła po Pollaku lektoraty. Pracę nad słownikiem przerwał jednak wybuch wojny i dzieło nigdy nie zostało dokończzone.

Rola lektoratów i wykładów gościnnych była kluczowa. W okresie międzywojennym pierwszymi krokami do utworzenia polonistyk było na ogół właśnie uruchamianie lektoratów czy cykli wykładów, w dużej mierze dzięki dotacjom MWRIOP i za pośrednictwem Ambasady RP. We Florencji w roku akademickim 1927/1928 cykl wykładów o polskim romantyzmie wygłosił Oskar Skarbek Tłuchowski (tłumacz niewydanego za jego życia przekładu *Pana Tadeusza*), a w 1931 roku na Uniwersytecie Florenckim powstał lektorat. Został on powierzony córce Stanisława Brzozowskiego, Antoninie Brzozowskiej (1878–1950), m.in. dzięki poparciu Pavołliniego, wówczas prorektora florenckiej uczelni. W 1937 roku utworzono seminarium literatury polskiej na Uniwersytecie w Mediolanie. Prowadziła je po powrocie do Włoch dr Nelly Nucci, padewska absolwentka Mavera, wieloletnia lektorka języka włoskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Mimo starań podjętych w 1936 roku przez konsula honorowego Augusta Borsellego i interwencji ambasadora Alfreda Wysockiego w Wydziale Zachodnim polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych nie dało się uruchomić lektoratu w Neapolu, nad czym ubolewał Pollak w swoich sprawozdaniach (Rzym, 15 czerwca 1936) [Di Simone, Eramo, Fiori i in.,

red. 1998b: 1190–1191]. Ponieważ, jak wspomniałam, Pollak podczas pobytu w Rzymie sam prowadził, oprócz wykładów, także lektoraty, dopiero po jego wyjeździe i objęciu katedry przez Mavera powstał osobny lektorat, powierzony w roku akademickim 1930/1931 Mieczysławowi Piszczkowskiemu ze Lwowa, a po nim, do 1937 roku, słynnemu italiانىście z Krakowa, Mieczysławowi Brahmerowi (1899–1984). Przez rok lektorką była orientalistka, dr Maryla Falk, a w latach 1938/1939 – Władysław Florian ze Lwowa.

W sprawozdaniach do MWRIOP Pollak każdorazowo przedstawiał wyniki swoich wyjazdów do Włoch, odbywanych nie tyle w celu wygłoszenia odczytów, ile zapoznania się ze środowiskami i wybadania, które są najbardziej podatne na promowanie kultury i literatury polskiej. Są to bardzo interesujące dokumenty, ponieważ ukazują sposoby działania delegata. Pollak podkreślał np., że „każde z większych środowisk kultury we Włoszech posiada swoją odrębną fizjonomię, odmienne ambicje i tradycje wiekowe. Te lokalne ambicje należy poznać, bo umiejętnie ich wykorzystanie bardzo nam prace ułatwia” [Sprawozdanie 1931].

W sprawozdaniu z 1934 roku zwracał uwagę na potrzebę utrzymania równowagi

Pomiędzy gospodarką ekspansywną, nastawioną na zdobywanie nowych „punktów oparcia”, a gospodarką intensywną, zmierzającą do umocnienia już zdobytych pozycji – trzeba utrzymać pewną równowagę przy układaniu planu takiego objazdu [...]. Objazd objął 14 środowisk, w których się dłużej lub krócej zatrzymałem (Triest, Padwa, Ferrara, Bolonia, Modena, Florencja, Siena, Rzym, Neapol, Catania, Turyn, Pavia, Mediolan, Wenecja). [Sprawozdanie 1934: 1]

Sprawozdania te są ciekawe również dlatego, że zawierają szereg informacji na temat włoskich polonistów, o których autor nie wspominał w artykułach przeznaczonych do druku w polskiej prasie. Porównywanie tych dwóch źródeł pozwala więc uzyskać pełniejszy obraz sytuacji i zapoznać się z realiami, nieraz bardzo niedogodnymi. Pollak pokazywał trudności, jakie napotykała praca na rzecz kultury polskiej we Włoszech, np. potrzeba każdorazowej

zgody władz włoskich na konferencje i odczyty publiczne cudzoziemców [Sprawozdanie 1934: 1]. Konieczność uzyskania takiej aprobaty prowadziła do komplikacji organizacyjnych, a Pollak wiele podróżował i nie szczędził sił; nieraz bawił w 13–15 miastach, a w niektórych wygłaszał więcej niż jeden odczyt.

W każdym sprawozdaniu opisywał odbyte spotkania i oceniał działalność ośrodków oraz poszczególnych osób. Wyrażał wówczas bardziej otwarte opinie niż w tekstach przeznaczonych do druku. Jeśli chodzi o stolicę, Pollak wskazuje, że „akcja propolska w Rzymie prowadzi się w kilku ośrodkach, że posiada kilka punktów oparcia i za tą ich różnorodność posiada swoje dobre strony” [Sprawozdanie 1934: 6]. Cieszy się, że w Rzymskiej Stacji Naukowej PAU przeznaczono osobną salkę w bibliotece na publikacje dotyczące stosunków polsko-włoskich, także dlatego, że

zastąpi ona w znacznej mierze osobny lokal seminarium polonistycznego w uniwersytecie, na którego potrzebę wskazywałem od dawna. Ze względu na straszliwą ciasnotę na wydziale literackim uniwersytetu nieprędko można się tam spodziewać pod tym względem poprawy. [Sprawozdanie 1931: 2].

Ciekawe jest spostrzeżenie dotyczące aktywności w stacji PAU dr Karoliny Lanckorońskiej, „osoby o wysokiej kulturze, fanatycznie pracy naukowej oddanej [...]”. Pollak pisze:

[...] prace jej i obecność w Rzymie o tyle uważam za szczególnie cenną, że dotychczas zbyt trudno było zainteresować Włochów zabytkami sztuki w Polsce, a ona będzie mogła to uczynić, uzupełniając przy tym bardzo poważnie nasze zabiegi. [Sprawozdanie 1931: 2]

Uczony obserwuje uważnie, co dzieje się na uniwersytecie La Sapienza:

Liczba adeptów polonistyki na wydz. literackim jest minimalna, nieco większa ilość osób korzysta z lektoratu, bo tu skupiają się wpisani także na inne wydziały, a więc prócz studentów wydz.



literackiego także słuchacze wydz., prawa i nauk polit.-ekon. Mam wrażenie, że audytorium na wykładach polonistycznych wzmogłoby się w liczbę, gdyby wykłady nie ograniczały się do literatury, ale ogarniały też historię, życie umysłowe, w ogóle kulturę duchową Polski. [Sprawozdanie 1934: 6]

W każdym mieście spotyka się z wieloma osobami, np. we Florencji w 1934 roku przeprowadza

szereg dłuższych rozmów z p. Brzozowską, naszą lektorką, prof. E. Pavolinim, p. O. Tłuchowskim, z S. Tyszkiewiczem, konsulem Paszkowskim, z p. Alessio Alfredo [absolwentem ubiegającym się o stypendium – K.R.]. [...] W toku tych rozmów wyłonił się szereg spraw, problemów i postulatów, które tu przedstawię [...]. [Sprawozdanie 1934: 4]

Między innymi przedstawił kłopoty finansowe, z którymi się borykała florencka oficyna Tyszkiewiczów, wspomniał o braku funduszy na wydanie *Pana Tadeusza*. „Na składzie w oficynie dotąd leżą niezakupione wspaniałe egzemplarze «Sonetów Krymskich» w oryginale i przekładzie” [Sprawozdanie 1934: 5].

Pollak zdawał sobie sprawę, że aby pozyskać dla kultury polskiej nowych naukowców, należy ich wspierać i ułatwiać im pracę, pomagać w tłumaczeniach i badaniach, a także zdobywać fundusze na podróże naukowe i zapewniać wynagrodzenie za odczyty. Z tego powodu w jednym ze sprawozdań zaznacza np., że fundusze na cykl wykładów w Turynie dla Mavera Ministerstwo mogłoby przekazać pośrednio, przez Instytut Begeya, i że przyniosłoby to podwójną korzyść: „1) pomoc prof. Maverowi i 2) przygotowuje grunt do «upaństwowienia» lektoratu, a może i stworzenia docentury polonistyki” [Sprawozdanie (1933): 2]. Jego podejście było bardzo trzeźwe; dbał, aby środki szły tam, gdzie najwięcej dadzą korzyści sprawie polskiej lub gdzie grunt jest już odpowiednio przygotowany. Niektóre ośrodki (np. Padwa) w jego opinii były jednak niewystarczająco dojrzałe do utworzenia polonistyki [Sprawozdanie 1934: 2]. Podkreślał zasługi osób, które mu pomagały w działalności, w tym dyplomatów, np. radcy Tadeusza Romera [Sprawozdanie 1934: 7].

Sygnalizował, jak sytuacja polityczna wpływała na jego pracę, zatem w 1934 roku napisał:

W roku zeszłym dała mi się dotkliwie we znaki atmosfera polityczna. Były to bowiem dni, kiedy „pakt czterech” dochodził do skutku [...] Zupełnie inne były warunki polityczne, w jakich odbywał się mój objazd tegoroczny. [...] Przyczyniło się to do większej frekwencji na odczytach, do żywszego zainteresowania, dyskusji po odczytach i t.d. [Sprawozdanie 1934: 1]

Wybuch II wojny światowej i przystąpienie Włoch do wojny po stronie Hitlera przerwały aktywność Pollaka jako delegata i bardzo utrudniły prace włoskich polonistów, choć nadal działali, jak mogli. Maria Bersano Begey np. w tym trudnym okresie przetłumaczyła *Dziennik Franciszki Krasińskiej* autorstwa Klementyny Tańskiej, aby podkreślić związki między dynastią panującą we Włoszech a Polską. Wraz z córką Mariną zabrały się też do zbierania materiałów do bibliografii poloników wydanych we Włoszech od 1779 roku. A kiedy w 1944 roku we Włoszech zaczęły się ukazywać czasopisma i wydawnictwa z Korpusu Polskiego, wielu włoskich polonistów drukowało w nich swoje teksty.

Zmiany sytuacji politycznej w Europie po wojnie ujemnie wpłynęły na kontakty pomiędzy Polską a Włochami. Z kolei nowa władza komunistyczna stawiała warunki, od których spełnienia zależało udzielenie wsparcia polonistom zagranicznym. Pollak już nie był ministerialnym delegatem, ale nadal interesował się włoską polonistyką, o czym świadczy bogata korespondencja prywatna, którą prowadził również po wojnie ze swoimi włoskimi kolegami i uczniami.

Żelazna kurtyna zahamowała swobodę podróżowania między oboma krajami. Dopiero po odwilży sytuacja się poprawiła. A zatem o ile w 1949 roku Maver, Damiani i Marina Bersano Begey uczcili rocznicę Mickiewiczowską sami, o tyle stulecie śmierci poety stało się okazją do zorganizowania we Włoszech konferencji z udziałem naukowców z Polski, w tym Pollaka, oraz wyjazdu do Polski włoskich naukowców. Profesor wówczas odwiedził również swoich turyńskich przyjaciół i wygłosił wykład na tamtejszym

uniwersytecie. Wydano też rocznicowe publikacje. Pollak (choć jego nazwisko – „Romano Pollak” – widnieje tylko we wstępie, a nie na stronie tytułowej) przypuszczalnie opracował tom wybranych pism Mickiewicza wydanych w 1955 roku po włosku w Warszawie pt. *Opere scelte*. We Włoszech w 1956 roku ukazał się tom dzieł Mickiewicza, *Pagine scelte* w opracowaniu serdecznego przyjaciela Pollaka, którego Profesor wypromował na swego zastępcę w Rzymie – Giovanniego Mavera. Pollak miał wrócić z odczytami do Włoch w 1957 roku, ale z powodu złego stanu zdrowia żony musiał pozostać w kraju. Swoje plany zrealizował jednak w 1962 roku.

Zasługi Pollaka są nie do przecenienia. W 1925 roku Maver napisał wierszyk dla syna Pollaka. Jego ojcu nadał w tym utworze miano – nomen omen – Rzymskiego Polaka [Rabenda 2013: 53]. Można dodać, że inicjały RP to również inicjały Rzeczypospolitej Polskiej – i niewątpliwie Roman Pollak – „Romano Polacco” był przedstawicielem i propagatorem Rzeczypospolitej Polskiej i najlepszych jej tradycji we Włoszech. Jego komparatystyczne podejście wpłynęło także na charakter pracy kolejnych pokoleń włoskich polonistów. Nawiązanie do magisterium Pollaka można dostrzec w wielu ich pracach. W 1927 roku Pollak wydał w „Rivista di letteratura slave” artykuł pt. *Cultura universale e locale, specifiche della letteratura polacca*, w którym podkreślał ścisłe związki kultury polskiej z kulturą Europy Zachodniej, przy czym wskazywał na specyfikę tej pierwszej. Niewątpliwie tekst ten dobrze pamiętał Maver, jako profesor literatury polskiej na Uniwersytecie w Rzymie swoje wystąpienie inauguracyjne z 20 stycznia 1930 roku zatytułował bowiem *Carattere patriottico e tendenze universali della letteratura polacca*. Artykuł znała również Marina Bersano Begey, gdyż tytuł jej pierwszego wykładu na Uniwersytecie Turyńskim brzmiał *Correnti nazionali e correnti classiche nella letteratura polacca*. W obu wypadkach jest to celowy ukłon w stronę mistrza.

Enrico Damiani w syntezie dziejów polonistyki we Włoszech w okresie międzywojennym napisał, że Pollak był

l’anima di ogni movimento culturale polonistico in Italia. Insegnando con fede d’apostolo la lingua e la letteratura della sua patria [...], mettendosi a contatto coi singoli sparsi cultori

o dilettanti italiani della materia, che venivano facendo qua e là capolino, attirando alle sue lezioni nuovi seguaci, promuovendo, assistendo, coordinando l'azione e la cooperazione di tutti, egli riuscì rapidamente a dar vita a una molteplice attività polonistica, la quale cominciò presto a dar frutti tangibili. [Damiani 1941: 202]<sup>6</sup>

Giorgio Agosti w liście do Pollaka po śmierci swojej matki w 1966 roku wspomina z kolei:

[...] senza di Lei la mamma – schiva e modesta, com'era – non avrebbe mai trovato il coraggio di scrivere e tradurre; senza di Lei non avremmo avuto le lettrici eccezionali che vi avemmo prima della guerra; senza di Lei non sarebbe sorto l'Istituto di Cultura polacca Attilio Begey, che è ormai un ramo solido della nostra Facoltà di Lettere. [List II]<sup>7</sup>

Możemy i my dziś powiedzieć, że „senza di Lei” – bez Pana polonistyka włoska, powszechnie uznawana za jedną z najlepszych polonistyk zagranicznych, nie byłaby tym, czym jest.

- 6 „Dusza każdego kulturalnego przedsięwzięcia we Włoszech. Podczas tych pięciu lat pod przewodnictwem Pollaka rzeczywiście zbudowano solidne podwaliny włoskiej polonistyki. Wykładając z wiarą apostoła język i literaturę polską, nawiązując kontakt z poszczególnymi włoskimi naukowcami lub amatorami przedmiotu, którzy tu i ówdzie się pojawiali, przyciągając na swoje wykłady nowych słuchaczy, promując, wspierając, koordynując akcje i współprace pomiędzy wszystkimi, udało mu się w krótkim czasie uruchomić złożoną działalność polonistyczną, która szybko zaczęła dawać konkretne wyniki”.
- 7 „Bez Pana Mama – nieśmiała i skromna – nie znalazłaby odwagi, aby pisać i tłumaczyć, bez Pana nie mielibyśmy wyjątkowych lektoratów przed wojną, bez Pana nie powstałby Istituto di Cultura Polacca Attilio Begey, który teraz jest solidną częścią naszego Wydziału Humanistycznego” [przeł. – J.P.; Piskurewicz 2022: 217]. Ten piękny cytat wybrała też absolwentka turyńskiej polonistyki, Silvia Vaglini, na zakończenie wstępu do swojej pracy magisterskiej *La biblioteca di cultura polacca A. Begey. Profilo storico e saggio bibliografico*, obronionej w Turynie w roku akademickim 1998/1999 [zob. Vaglini 1997/1998: 43], obok cytatu z listu Romana Pollaka do Marii Bersano Begey z 21 listopada 1933 roku: „Nigdzie we Włoszech, Francji, Anglii, Niemczech tyle się nie robi, nigdzie ta praca nie jest tak intensywna, tak serdeczna, jak właśnie w turyńskim gronie polonofilów” [cyt. za: Jaworska 1998: 266].

## Bibliografia

### *Dokumenty urzędowe i listy*

- Di Simone Mariapina, Eramo Nella, Fiori Antonio i in., red. (1998a), *Documenti per la storia delle relazioni itala-polacche (1918–1940) / Dokumenty dotyczące historii stosunków polsko-włoskich (1918–1940 r.)*, t. 1, Ministero per i Beni Culturali e Ambientali, Ufficio Centrale per i Beni Archivistici, Roma.
- Di Simone Mariapina, Eramo Nella, Fiori Antonio i in., red. (1998b), *Documenti per la storia delle relazioni itala-polacche (1918–1940) / Dokumenty dotyczące historii stosunków polsko-włoskich (1918–1940 r.)*, t. 2, Ministero per i Beni Culturali e Ambientali, Ufficio Centrale per i Beni Archivistici, Roma.
- List I – *Il preside della facoltà di lettere dell' Università di Firenze Pavolini al capo del governo, Mussolini [Dziekan Wydziału Literatury Uniwersytetu Florenckiego, Pavolini, do szefa rządu, Mussoliniego]*, Firenze [Florencja], 21 giugno [czerwca] 1930/vIII, w: *Documenti per la storia delle relazioni itala-polacche (1918–1940) / Dokumenty dotyczące historii stosunków polsko-włoskich (1918–1940 r.)*, t. 1, red. Mariapina Di Simone, Nella Eramo, Antonio Fiori i in., Ministero per i Beni Culturali e Ambientali, Ufficio Centrale per i Beni Archivistici, Roma 1998, s. 762–766.
- List II – Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu, Materiały Romana Pollaka, sygn. P. III-63, list Giorgia Agostiniego do Romana Pollaka, Torino [Turyn], 12 sierpnia 1966.
- Rabenda Marcin (2013), *Wstęp*, w: *Roman Pollak – Giovanni Maver. Korespondencja (1925–1969)* (2013), przekład listów Giovanniego Mavera z języka włoskiego Joanna Dimke-Kamola, Agnieszka Domaradzka, wstęp i opracowanie komentarza Marcin Rabenda, red. nauk. Barbara Judkowiak, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań, s. 17–50.
- Sprawozdanie 1931 – Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu, Materiały Romana Pollaka, sygn. P. III-63, *Sprawozdanie z 14-dniowego objazdu naszych placówek naukowych na terenie Włoch z końcem listopada i początkiem grudnia 1931*.
- Sprawozdanie [1933] – Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu, Materiały Romana Pollaka, sygn. P. III-63, *Sprawozdanie delegata Ministerstwa W. R. i O. P. z objazdu włoskich placówek Ministerstwa i z akcji odczytowej przeprowadzonej w czasie od 22-go marca do 10-go kwietnia b.r. [1933]*.
- Sprawozdanie 1934 – Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu, Materiały Romana Pollaka, sygn. P. III-63,

*Sprawozdanie delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z objazdu włoskich placówek Ministerstwa i akcji odczytowej w czasie od końca lutego do końca marca 1934 r.*

#### Literatura

- Bergamaschi Camilla, Agosti Paola, red. (2004) *Giorgio Agosti nelle lettere ai famigliari dal 1915 al 1987*, Istoretto, Torino.
- Damiani Enrico (1928), *Un corso di conferenze per polonisti italiani in Polonia*, „Rivista di letterature slave”, vol. 3, nr 4/5/6, s. 529–530.
- Damiani Enrico (1941), *Gli studi polonistici in Italia tra la prima e la seconda guerra mondiale*, „L'Europa orientale”, vol. 21, nr 5/6, s. 171–202.
- Jaworska Krystyna, red. (1998), *La tradizione polonistica in Piemonte e l'Istituto di Cultura polacca „Attilio Begey”*, w: *La Polonia, il Piemonte e l'Italia. Omaggio a Marina Bersano Begey. Atti del Convegno „Marina Bersano Begey, intellettuale piemontese e polonista”*, Torino, 12 dicembre 1994, Edizioni dell'Orso, Alessandria.
- Jaworska Krystyna (2021), *Zofia Kozarynowa: ovvero l'apporto di una lettrice alla polonistica italiana*, „Fabrica Litterarum Polono-Italica”, nr 1 (3), s. 97–113, <https://doi.org/10.31261/FLPI.2021.03.07>.
- Judkowiak Barbara (2018), *Roman Pollak (1886–1972) – historyk literatury*, w: *Stulecie poznańskiej polonistyki (1919–2019)*, t. 1: *Okres międzywojenny i lata okupacji*, red. Barbara Judkowiak, Seweryna Wysłouch, Sylwia Karolak i in., Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań, s. 189–223.
- Kozarynowa Zofia (1982), *Sto lat. gawęda o kulturze środowiska*, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn.
- Mazzitelli Gabriele (2016), *Le pubblicazioni dell'Istituto per l'Europa orientale: catalogo storico (1921–1944)*, Firenze University Press, Firenze, <https://doi.org/10.36253/978-88-6453-334-6>.
- Piskurewicz Jan (2021), *Giovanni Maver (1891–1970). Włoski promotor polskiej nauki i literatury*, „Pamiętnik Literacki”, z. 2, s. 265–287, <https://doi.org/10.18318/pl.2021.2.19>.
- Piskurewicz Jan (2022), *Roman Pollak – inicjator i opiekun Instytutu Kultury Polskiej im. Attilio Begeya przy Uniwersytecie w Turynie*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 59, s. 189–221.
- Pollak Roman (1924), *Obcy o Polsce*, „Przegląd Powszechny”, nr 29, s. 438–448.
- Pollak Roman (1930), *Pagine di cultura e di letteratura polacca*, Istituto per l'Europa Orientale, Roma.
- Pollak Roman (1932), *Wiedza o Polsce zagranicą. (c.d.) Włochy*, „Oświata i Wychowanie”, z. 7, s. 628–667.

- Szarejko Sylwia (2019), *Początki Instytutu Kultury Polskiej im. Attilia Begey'a oczami Polaków i Włochów*, „PL.IT / rassegna italiana di argomenti polacchi”, z. 10, s. 32–46, <https://plitonline.it/2019/plit-10-2019-32-46-sylwia-szarejko> [dostęp: 13.11.2023].
- Vaglini Silvia (1997/1998), *La biblioteca di cultura polacca A. Begey. Profilo storico e saggio bibliografico* [nieopublikowana praca magisterska], promotor prof. Krystyna Jaworska, Candidata Silvia Vaglin, Università di Torino.
- Walczak Bogdan (2018), *Roman Pollak – rektor tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich w latach 1943–1945*, w: *Stulecie poznańskiej polonistyki (1919–2019)*, t. 1: *Okres międzywojenny i lata okupacji*, red. Barbara Judkowiak, Seweryna Wysłouch, Sylwia Karolak i in., Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań, s. 173–188.
- Zieliński Andrzej (2018), *Presenza polacca nell'Italia dell'entre-deux-guerres*, FrancoAngeli, Milano.

Krystyna Jaworska

### **Roman Pollak and the Beginnings of Academic Studies of the Polish Language in Italy**

The article highlights Roman Pollak's contribution to the development of Polish studies in Italy. In 1923, the Polish Ministry of Education sent him, under an agreement with the Italian government, to hold the position of a professor of Polish language and literature at the Sapienza University of Rome and to serve as the Ministry's delegate to Italy, which he did until 1939. In his lectures in Rome, Pollak emphasised the links between Polish and Italian literature in a comparative perspective and successfully attracted talented scholars to this subject, including Giovanni Maver, who succeeded him at the University of Rome in 1929, and Enrico Damiani who would give lectures on the Bulgarian and Polish languages in Naples. As the Ministry's delegate, Pollak held conferences in major Italian cities and promoted the foundation of the Attilio Begey Institute of Polish Culture at the University of Turin, supporting Cristina and Clotilde Garosci in their translations and Marina Bersano Begey, who became professor in 1935, in her research. If Italian studies of Polish are still considered to be among the best in Europe, it can undoubtedly be attributed to the work of Roman Pollak.

**Keywords:** Roman Pollak; Polish studies in Italy; Giovanni Maver; Enrico Damiani; Cristina Agosti-Garosci; Marina Bersano Begey.

**Krystyna Jaworska** – prof. zw. Uniwersytetu Turyńskiego, polonistka. Zajmuje się głównie XIX- i XX-wieczną literaturą emigracyjną i jej związkami z Włochami. Współautorka (z Janem Prokopem) książki *Letteratura e nazione. Studi sull'immaginario collettivo nell'Ottocento polacco* (Literatura i naród. Studia o XIX-wiecznej polskiej wyobraźni zbiorowej, 1990). Autorka m.in. tomu *Poeti e patrioti polacchi nell'Italia risorgimentale* (Polscy patrioci i pisarze we włoskim Risorgimento, 2012) oraz monografii *Dalla deportazione all'esilio. Percorsi nella letteratura polacca della seconda guerra mondiale* (Z deportacji na uchodźstwo. Ścieżki polskiej literatury z okresu drugiej wojny światowej, 2019), dotyczącej literatury oraz działalności wydawniczej z Korpusu. W 2019 roku opracowała tom pism Gustawa Herlinga-Grudzińskiego opublikowany w prestiżowej serii Meridiani wydawnictwa Mondadori. Zainteresowania badawcze autorki obejmują także poezję współczesną; przetłumaczyła i opracowała m.in. wybór wierszy Adama Zagajewskiego dla wydawnictwa Adelphi, a ostatnio zajęła się wojenną twórczością polskich poetek, w tym Kazimiery Iłakowiczówny i Beaty Obertyńskiej.